



Sygn. akt I CSK 47/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 maja 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B.R.

przeciwko M.K.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie powodowej - Stowarzyszenia D.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 maja 2007 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 sierpnia 2006 r., sygn. akt [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego;**
- 2. przyznaje adwokatowi M.Ś. od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w W.) kwotę 300 zł (trzysta złotych) plus**

podatek VAT tytułem nie opłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Powód B.R., po ostatecznym sprecyzowaniu żądań pozwu, wnosił o nakazanie pozwanym M.K., B.L., K.L., B.M., J.P., T.T. i W. W., zaniechania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących powoda oraz osób związanych z jego działalnością na rzecz ochrony praw dziecka, o zobowiązanie pozwanym do przeproszenia powoda, zarządu b. oddziału Komitetu O. w B., członków, wolontariuszy oraz przedstawicieli instytucji i osób wspierających działalność tego oddziału, na łamach „R.”, „MKP.”, „K.R.”, „G.W.” i „G.”, za pomówienia i kłamstwa zawarte w wypowiedziach zarządu krajowego Komitetu O. w W. oraz do opublikowania przeprosin o ściśle określonej treści – w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, o zobowiązanie pozwanym do skierowania tej samej treści przeprosin do członków Komitetu O. działających w oddziałach terenowych oraz do osób i instytucji, do których przesłane zostały pisma zarządu krajowego dotyczące powoda i działalności b. oddziału w B., i wreszcie o zasądzenie od pozwanym na rzecz b. oddziału Komitetu O. w B. kwoty 5 000 zł oraz na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 10 000 zł (k. 2, k. 80 i k. 87-89).

Wyrokiem z dnia 19 maja 2004 r., zaocznym w stosunku do pozwanym B.L., K.L., B.M., J.P., T.T. i W.W., Sąd Okręgowy w W. zobowiązał pozwaną M.K. do

zamieszczenia na łamach dziennika „R. ” oświadczenia o treści: „Przepraszam B.R. za zawarte w artykule „[...]”, który ukazał się w dzienniku „R.” w dniu [...]r., nieprawdziwe sformułowania o sygnałach, które napływały do Komitetu O. na jego temat z pogotowia opiekuńczego w B. o toczącej się przeciwko niemu sprawie karnej o zniesławienie, z wojewódzkiego urzędu zatrudnienia, iż będąc zatrudniony pobierał zasiłek dla bezrobotnych oraz dotyczące jego spraw osobistych”, natomiast w pozostałym zakresie w stosunku do wymienionej pozwanej i w całości w stosunku do pozostałych pozwanych powództwo oddalił.

Istotne elementy stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia przedstawiały się następująco.

W dniu 21 czerwca 1994 r. zarząd krajowy Komitetu O. w W. wykluczył powoda z grona członków, po czym zobowiązał oddział terenowy w B. do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia i dokonania wyboru władz. Zalecenia te pozostały bez echa, w związku z czym zarząd krajowy, którego członkami byli pozwani, w dniu 23 października 1994 r. rozwiązał oddział terenowy w B. i zwrócił się o przekazanie dokumentacji oraz pieczęci. Zdaniem powoda, przyczyny wykluczenia zostały oparte na nieprawdziwych informacjach, kłamstwach i pomówieniach.

Uzasadniając zarzut naruszenia dóbr osobistych powód wskazał na fragment artykułu pt. „[...]”, opublikowanego w „K.” z dnia [...] r., obejmujący stwierdzenie pozwanej M.K., iż odcina się od działalności oddziału, który nie spełnił powinności statutowych, na zeznania tejże pozwanej złożone w charakterze świadka na rozprawie przed Sądem Okręgowym w B. w dniu 11 października 1996 r. oraz twierdzenia zawarte w piśmie z dnia 14 grudnia 1994 r. skierowanym do Prokuratora Rejonowego w B. i wreszcie na fragmenty artykułu pt. „[...]”, opublikowanego w „R.” z dnia [...] r., dotyczące jego spraw osobistych, sygnałów z pogotowia opiekuńczego i z wojewódzkiego urzędu zatrudnienia, a także oceny, że w B. potrzebna jest organizacja, która podejmowałaby interwencje oraz, że nie może być ona kierowana przez takiego człowieka jak B.R., który skłóca środowisko i stosuje nieuczciwe metody.

Pozwana M.K. była przewodniczącą zarządu krajowego Komitetu O. w W., powód natomiast – przewodniczącym terenowego oddziału tego Komitetu w B. W

związku z otrzymaniem dramatycznego listu, którego autorka skarżyła się, że powód nie płaci alimentów na wspólne dziecko, pozwana zleciła wyjaśnienie sprawy T.T. Wymieniona pojechała do B., przeprowadziła rozmowę ze skarżącą, nawiązała kontakt z Sądem Rejonowym, po czym w dniu 17 maja 1994 r. udała się tam ponownie razem z pozwanym W.W. i główną księgową. Stwierdziła wówczas, że w oddziale terenowym panuje ogólny bałagan. Oddział nie był zarejestrowany, funkcjonowały różne składy zarządów, a mimo to oddział miał konto w banku, co było niezgodne z prawem.

Corocznie oddziały terenowe składały sprawozdania z działalności, w których wykazywały liczbę prowadzonych spraw. Zazwyczaj w poszczególnych oddziałach załatwiano od 400 do 600 spraw, natomiast w oddziale w B. – 3000. Ta sama sprawa była tam jednak wykazywana kilkakrotnie, czynności dotyczące jednej rodziny, takie jak np. badanie rodziców czy telefon do szkoły, rejestrowano jako oddzielne sprawy. Okazało się również, że od 1991 r. powód nie dopełnił obowiązku zarejestrowania oddziału w urzędzie miasta. Do zarządu krajowego dotarły też informacje o konflikcie powoda z pogotowiem opiekuńczym i z lekarzem wojewódzkim. Zarząd krajowy monitował powoda o dopełnienie obowiązku rejestracji, powód zareagował jednak agresywnie i zaczął wysyłać szkalujące pisma do pozostałych oddziałów terenowych. Ze względu na treść tych pism sąd koleżeński uznał, że należy wystąpić z wnioskiem o wykluczenie powoda. Decyzja o wykluczeniu spowodowała eskalację agresji ze strony powoda. Żadne z zaleceń zarządu krajowego nie zostało przez powoda wykonane; nie doszło do zamknięcia konta, ani do zwrotu pieczęci. W tej sytuacji zarząd krajowy zawiadomił bank, że oddział w B. nie istnieje, w związku z czym znajdująca się na koncie oddziału kwota 3 000 zł została przekazana na konto zarządu krajowego i zablokowana.

W B. powstała organizacja o nazwie Komitet O., na czele której stanął powód. Organizacja ta zażądała przekazania jej środków b. oddziału Komitetu O. w B., na co zarząd krajowy nie wyraził zgody. Ostatecznie sprawa znalazła swój epilog w sądzie.

Sąd Okręgowy uznał, że zakwestionowany fragment artykułu pt. „[...]” nie narusza praw osobistych powoda, ponieważ pozwana M.K. stwierdziła zgodnie z

prawdą, iż oddział w B. nie spełnił powinności statutowych. Podobnie, zdaniem Sądu Okręgowego, należy ocenić twierdzenia pozwanej przytoczone w piśmie do Prokuratora Rejonowego w B. oraz zeznania złożone w sprawie [...], nie narusza bowiem bezprawnie czci kto donosi organowi powołanemu do ścigania o przestępczym działaniu innej osoby, choćby następnie zarzuty okazały się nieuzasadnione. Nie może być zatem uznane za bezprawne zawiadomienie o przestępstwie, ani złożenie zeznań w charakterze świadka. Nie znalazły natomiast potwierdzenia – stwierdził Sąd Okręgowy – wypowiedzi pozwanej M.K., zawarte w artykule pt. „[...]”, na temat toczącej się przeciwko powodowi sprawy karnej o zniesławienie oraz pobierania przez niego zasiłku dla bezrobotnych w okresie zatrudnienia w zarządzie krajowym. Ich wydźwięk był niewątpliwie negatywny, dlatego wspomniane wypowiedzi naruszały dobra osobiste powoda. Funkcja przewodniczącego terenowego oddziału Komitetu, jaką pełnił pozwany, nie upoważniała – podkreślił Sąd Okręgowy – do podawania informacji o jego życiu prywatnym, powód nie był bowiem osobą publiczną. Z tych względów Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną M.K. do przeproszenia powoda za powyższe wypowiedzi – w sposób bliżej wskazany w sentencji, natomiast w odniesieniu do pozostałych pozwanych powództwo oddalił, gdyż nie dopatrył się w ich zachowaniu bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji powoda i pozwanej M.K., Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2006 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił powództwo o zobowiązanie pozwanej do przeproszenia powoda na łamach dziennika „R.” i oddalił także apelację powoda.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ocenę jurydyczną dotyczącą pozostałych pozwanych poza M.K., ocenę wypowiedzi tej pozwanej uznał natomiast za wadliwą. Podkreślił, że powód był aktywnym działaczem stowarzyszenia pod nazwą Komitet O.– przewodniczącym oddziału w B. i członkiem zarządu krajowego, że w działaniu kierowanego przez niego oddziału stwierdzono szereg nieprawidłowości skutkujących wykluczeniem go ze stowarzyszenia, że w trakcie postępowania wewnątrzorganizacyjnego dokonywał obstrukcji zaleceń uprawnionych organów oraz sam nagłaśniał swoje stanowisko, ocenę władz stowarzyszenia i reprezentujących je osób.

Ocena, czy informacje o określonych sygnałach dotyczących życia prywatnego danej osoby mogą być podane do wiadomości publicznej zależy od tego – stwierdził Sąd Apelacyjny – jaki jest zakres prywatności tej osoby chroniony przed ingerencją osób trzecich, czy mamy do czynienia z osobą publiczną i wreszcie czy rodzaj informacji podawanych do wiadomości publicznej jest uzasadniony charakterem działalności tej osoby. Powód był osobą publiczną zaangażowaną w ochronę praw dzieci, wobec czego musiał liczyć się z mniejszym spektrum prywatności i kontrolą publiczną podejmowanych działań. Z tej przyczyny zakwestionowane wypowiedzi pozwanej M.K. należy uznać za nie naruszające dóbr osobistych powoda, pozwana wykazała bowiem, że docierały do niej sygnały o nieprawidłowościach oraz, że u podstaw jej wypowiedzi legła potrzeba oczyszczenia struktur i działalności stowarzyszenia. Wypowiedź o docierających sygnałach miała – podkreślił Sąd Apelacyjny – cechy prawdziwości i nie zmierzała do przypisania powodowi sygnalizowanych zachowań bez ich sprawdzenia. Ze względu na publiczne roztrząsanie spraw wewnątrzorganizacyjnych wypowiedzi pozwanej nie były natomiast bezprawne nawet gdyby przyjąć, że ujawnienie kwestionowanych informacji przed ich zweryfikowaniem przekroczyło granice prawa do prywatności i dobrego imienia powoda. Wypowiedzi te bowiem miały miejsce w toku nadzorczego i weryfikującego postępowania naprawczego, prowadzonego przy wykorzystaniu mechanizmów dopuszczanych przez prawo, a pozwana M.K. występowała w ramach powierzonej jej w stowarzyszeniu funkcji.

Trzeba dodać – stwierdził Sąd Apelacyjny – że nie podlega ochronie prawo strony, która swoim działaniem i zachowaniem przyczynia się do powstania naruszenia określonego dobra i sama narusza dobro osób, wobec których występuje z roszczeniem, nie da się to bowiem pogodzić z zasadami współżycia społecznego. W niniejszej sprawie takie działanie powoda zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 28 sierpnia 1997 r., którym został on zobowiązany do przeproszenia M.K. i pozostałych członków zarządu krajowego Komitetu O. w W. za naruszenie dóbr osobistych.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powód – powołując się na podstawę określoną w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. – wniósł o jego uchylenie w części uwzględniającej apelację pozwanej M.K. i oddalenie apelacji pozwanej od

wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 maja 2004 r. W ramach powołanej podstawy kasacyjnej wskazał na naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na wyłączeniu bezprawności działania pozwanej w oparciu o nieistniejącą przesłankę normatywną, oraz art. 24 § 1 w związku z art. 6 k.c. przez błędną wykładnię skutkującą obciążeniem go obowiązkiem udowodnienia, że działania pozwanej miały charakter działań bezprawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed zmianą dokonaną mocą art. 1 pkt 1 w związku z art. 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 114, poz. 542), który według reguły intertemporalnej wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 94 ze zm.) ma zastosowanie w niniejszej sprawie, ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ochrona przewidziana w przytoczonym przepisie jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, oraz że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej

skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu (OSPİKA 1990, nr 11-12, poz. 377, zob. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, niepubl., z dnia 20 lutego 1996 r., I CRN 250/95, niepubl., z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNP 1998, nr 14, poz. 419, z dnia 11 lutego 1998 r., III CKN 355/97, OSNC 1998, nr 9, poz. 149, z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, niepubl., z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, niepubl, z dnia 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, niepubl., z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02, OSNP 2004, nr 20, poz. 344, z dnia 25 stycznia 2005 r., II PK 152/04, OSNP 2005, nr 17, poz. 266 oraz z dnia 11 października 2005 r., V CK 259/05, niepubl.).

Jak wskazał na to Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c.) obejmuje także dobra osobiste związane ze sferą życia prywatnego, rodzinnego, ze sferą intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do wypadków ujawnienia faktów z życia osobistego i rodzinnego, nadużywania uzyskanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów informacji i ocen ze sfery intymności, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać (OSNCP 1984, nr 11, poz. 195). Obecnie prywatność jest wartością chronioną bezpośrednio przez normy konstytucyjne, art. 47 Konstytucji stanowi bowiem, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ustalenie zakresu chronionej prywatności musi jednak uwzględniać inne normy konstytucyjne, zwłaszcza art. 51 Konstytucji wskazujący na możliwość istnienia ustawowego obowiązku udostępnienia informacji o sobie, art. 54 zapewniający każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, i art. 61 gwarantujący obywatelom prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Żadne z tych praw nie ma charakteru absolutnego, może bowiem podlegać ograniczeniom stosownie do przesłanek wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2002 r., U 3/01, OTK-A 2002, nr 1, poz. 3 i z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK-A 2002, nr 6, poz. 83).

Nie ulega wątpliwości, że prawo do ochrony życia prywatnego przysługuje co do zasady także osobom publicznym. Jednakże, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie oraz w doktrynie, zakres sfery prywatnej tych osób jest węższy niż w przypadku „zwykłych” obywateli, a ochrona ich prywatności podlega daleko idącym ograniczeniom. W odniesieniu do osób publicznych bowiem w szerszym zakresie usprawiedliwione jest wkraczanie w sferę ich prywatności, co wynika głównie z przysługującego obywatelom prawa do informacji i swobodnego wyrażania poglądów. Osoby publiczne znajdują się natomiast w orbicie szczególnego zainteresowania społecznego. W orzecznictwie i w doktrynie panuje również zgodność co do tego, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego. Nie może to jednak prowadzić do usuwania wszelkich barier niedostępności, a tym samym do naruszenia samej istoty prawa do ochrony życia prywatnego. Ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną. Związek, o którym mowa, oznacza, że konieczna jest zależność między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej a jej zachowaniami w sferze prywatnej. Poza tym ujawnienie danej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, OSNCP 1984, nr 11, poz. 195, z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82, z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01, OSNC 2003, nr 2, poz. 24 oraz z dnia 18 marca 2005 r., II CK 564/04, niepubl.).

Przechodząc od powyższych rozważań natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy, trzeba zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że skarżący był osobą publiczną, do kategorii tej bowiem należą także osoby, które nie są powszechnie znane, ale zajmują się działalnością publiczną, w szczególności pełnią funkcje publiczne. Nie ulega zaś wątpliwości, że członkostwo w stowarzyszeniu, połączone z uczestnictwem w jego władzach naczelnych oraz kierowaniem jego terenową jednostką organizacyjną, jest prowadzeniem działalności publicznej. Stowarzyszenia tworzy się zresztą w celu

umożliwienia obywatelom czynnego uczestniczenia w życiu publicznym. Sprawowanie wspomnianych funkcji w stowarzyszeniu, którego celem była ochrona praw dziecka, powodowało znaczne ograniczenie sfery prywatności skarżącego, interes społeczny wymagał bowiem, by jego postępowanie w życiu prywatnym, poglądy na temat wychowania dziecka, życia w rodzinie i obowiązków rodzicielskich mieściły się w obszarze dostępności. Dla opinii publicznej nie jest wszak obojętne ujawnienie informacji z życia prywatnego osoby uprawnionej do działań na rzecz dobra dziecka i wzmacniania wartości życia rodzinnego. Upubliczniona przez pozwaną M.K. informacja o otrzymaniu listu ze skargą na nie wywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego dotyczyła sfery życia prywatnego skarżącego pozostającej w bezpośrednim związku z jego działalnością publiczną. Informacja ta była prawdziwa, gdyż dotyczyła wyłącznie faktu otrzymania rzeczono listu, bez przesądzania o zasadności zawartej w nim skargi. Jeżeli się przy tym uwzględni, że podanie tej informacji do wiadomości publicznej nastąpiło w ramach nadzorczego postępowania wewnątrzorganizacyjnego, toczącego się w związku z publicznie stawianymi przez skarżącego zarzutami dotyczącymi przyczyn, które legły u podstaw uchwały zarządu krajowego o wykluczeniu, trzeba zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że nie może być mowy o bezprawnym naruszeniu przez pozwaną prawa skarżącego do prywatności.

Pozostałe zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej dotyczą prawidłowości oceny w świetle art. 24 § 1 k.c. faktu upublicznienia przez pozwaną M.K. informacji o sygnałach napływających do Komitetu O. z pogotowia opiekuńczego o toczącej się przeciwko skarżącemu sprawie karnej o znieśławienie i z wojewódzkiego urzędu zatrudnienia o pobieraniu zasiłku dla bezrobotnych w okresie zatrudnienia. Z ustaleń przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wynika, że informacja o obu wspomnianych sygnałach była prawdziwa, gdyż sygnały takie do Komitetu, którego przewodniczącą była pozwana M.K., istotnie dotarły. Pozwana podała do wiadomości publicznej tylko ten fakt, nie przesądzając ani wyniku toczącego się postępowania karnego, ani zasadności skargi dotyczącej pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Informacja ta została przy tym udzielona również w toku nadzorczego postępowania wewnątrzorganizacyjnego, prowadzonego w związku

z publicznie podnoszonymi przez skarżącego zarzutami dotyczącymi uchwały zarządu krajowego o jego wykluczeniu.

Nie można zgodzić się z poglądem skarżącego, że podanie do wiadomości publicznej informacji o docierających sygnałach bez ich zweryfikowania było bezprawnym naruszeniem przez pozwaną jego czci i dobrego imienia. Uszło bowiem uwagi skarżącego, że pełnił funkcję publiczną, że w związku z jej utratą publicznie zakwestionował zasadność uchwały zarządu krajowego o wykluczeniu, że pozwana była osobą uprawnioną do wypowiedania się na temat przyczyn jego wykluczenia, że nie dysponowała procedurami umożliwiającymi sprawdzenie we własnym zakresie prawdziwości docierających do niej sygnałów i wreszcie, że jawność życia publicznego usprawiedliwiała podanie do wiadomości publicznej przyczyn, dla których zarząd krajowy podjął uchwałę o wykluczeniu skarżącego, co następnie doprowadziło do likwidacji terenowego oddziału w B. W konsekwencji, wyłączenie bezprawności zachowania pozwanej nastąpiło ze względu na działanie w ramach porządku prawnego i w obronie uzasadnionego interesu, nie zaś – jak podnosił skarżący – w oparciu o nie istniejącą przesłankę normatywną.

Pozostałe wywody zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej nie mogą odnieść zamierzonego skutku, ponieważ sprowadzają się do niedopuszczalnego kwestionowania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Na koniec trzeba dodać, że Sąd Apelacyjny odwołał się także do art. 5 k.c., stwierdził bowiem, że nie podlega ochronie prawo strony, która swoim działaniem i zachowaniem przyczynia się do powstania naruszenia określonego dobra i sama narusza dobro osób, wobec których występuje z roszczeniem, oraz że w taki sposób postąpił powód, co zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem. Skarżący nie podniósł zarzutu naruszenia art. 5 k.c., wobec czego także z tej przyczyny skargę kasacyjną trzeba uznać za pozbawioną uzasadnionych podstaw.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ i art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 398²¹ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego, a także o należnych pełnomocnikowi kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącemu

z urzędu (§ 19 w związku z § 11 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).